№ 52. Czwartek 5. Marca 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: **Bez poczty:** kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. **Z pocztą:** kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Medal pamięci pobytu Ich Mość Cesarstwa bity. — Kardynał-arcybiskup Haulik do Rzymu. — Umowy celne. — Gymnazya austryackie.)

Wiedeń, 2. marca. Jego c. k. apost. Mość zwiedził 23. lutego c. k. mennicę w Medyolanie. W obecności Najjaśniejszego Pana odbito oprócz kilku monet złotych i srebrnych także i bardzo piękny medal w pamięć odwiedzin cesarskich; po jednej stronie znajduje się dobrze trafione popiersie Jego Mości Cesarza i Jej Mości Cesarzowej, po stronie zaś odwrotnej umieszczono napis następujący: *In Med. Officina Numisma. Ex Tempore Cusum Inspectante FRANCISCO JOSEPHO I. Austr. Imp. Pio Clemente. Munifico An. MDCCCLVII.*

Według doniesień z Zagrabia z 26. lutego odjechał Jego Em. ksiądz kardynał-arcybiskup Haulik tegoż dnia do Rzymu.

Gazz. di Milano i *Gazz. di Venezia* podają zgodnie następujące ogłoszenie:

„Wiedeńskie a nawet Lombardo-weneckie dzienniki wspomniały kilkakrotnie, że między rządami Austryi i Księstw włoskich stanęły umowy celne, lub toczą się jeszcze, lub też zerwane zostały. Wszystkie te doniesienia są niedokładne; prawdy w nich tyle tylko, że do Parmy i Modeny wysłany został urzędnik cesarski, by udzielić pewnych wyjaśnień tamtejszemu rezydentowi ministeryalnemu względem odnośnych stosunków handlowych i celnych, których zatrzymanie lub zniesienie mogłoby przynieść pożytek Austryi.“

Pismo peryodyczne *Gymnazya austryackie* wychodzące w Wiedniu (pod redakcyą J. G. Seidl'a, H. Bonitz'a i J. Mozart'a) zawiera w wydanym teraz dwunastym zeszycie na rok 1856 „Przegląd statystyczny gymnazyów austryackich i szkół realnych z końcem roku 1856.“ Redakcya podaje już od sześciu lat takie sprawozdania coroczne, a daty statystyczne zbiera własnem staraniem z autentycznych podań dyrektorów osobnych zakładów szkolnych. Z tegorocznego sprawozdania przytaczamy szczegóły mogące wielu zainteresować. Główna tabela, strona 1 do 35, zawiera wykaz liczbowy nauczycieli i uczniów (nauczycieli według rozmaitych kategoryi, uczniów według klas, rodzaju ich zaświadczeń, według wyznania ich religijnego i języka rodzinnego, jak niemniej i wykładowego) z 265 gymnazyów i 42 samoistnych, to jest szkół realnych niepołączonych w jedno ze szkołą ludową; od 11 gymnazyów protestanckich na Węgrzech i 14 gymnazyów lombardo-weneckich a od jednej szkoły realnej nieotrzymała redakcya żadnych dat statystycznych. Okazuje się przeto ogólna liczba 290 gymnazyów i 43 samoistnych szkół realnych w Austryi. Z liczby 46 gymnazyów katolickich na Węgrzech objął rząd 6 w ten sposób, że koszta opłacane są z funduszów publicznych, a nauczycieli rząd postanawia. Są to gymnazya w Preszburgu, Neusohl, w Budzie, Lewoczy (Leutschau), w Koszycach i Ungwar. W liczbie 31 w tabeli wyrażonych (lub 42 w ogóle istniejących) gymnazyów ewanielickich na Węgrzech, których koszta ponoszą wyłącznie gminy tegoż wyznania, osiągnęło 8 tytuł szkół publicznych, a mianowicie w Oedenburgu, Oberschützen, Nagy-Körös, Hoidmezö Vasarhely, Eperies, Marmaros-Szigeth, Kesmark i Debreczynie. W ciągu roku 1856 oddano zakonowi księży Jezuitów gymnazyum w Feldkirch w Vorralbergu, utrzymywane potąd z funduszów szkolnych. Pod dyrekcyą księży Jezuitów znajduje się teraz 6 gymnazyów w Austryi, a to w Raguzie, Freienburgu pod Lincem, w Feldkirch, w Padwie, Brescii i Kremonie. Z liczby nauczycieli w 265 gymnazyach w tabeli wykazanych jest 1530 duchownych a 1511 świeckich; dyrektorów duchownych jest 180, a 90 świeckich. Liczba uczniów gymnazyalnych powiększa się wszędzie, prócz w królestwie lombardo-weneckiem, a to mimo nawet ciągle pomnażających się szkół realnych. W porównaniu z rokiem zeszłym (1855) powiększyła się liczba uczniów w niemiecko-sławiańskich krajach koronnych o 4, a na Węgrzech prawie o 4%. Ubytek uczniów w gymnazyach lombardo-weneckich nic jeszcze nie stanowi, gdyż liczba ich była zawsze bardzo znaczna i większa niż w innych krajach koronnych. I tak okazuje się z zestawienia liczby uczniów z ogólną liczbą ludności w Lombardyi stosunek liczby uczniów do mieszkańców jak 1:362, w Wenecyańskiem 1:471, gdy tymczasem w całem państwie austryackiem 1:718. Z drugiej strony stanowi pogranicze wojskowe inną ostateczność, gdyż stosunek tamtejszych uczniów gymnazyalnych do ludności jest jak 1:2725. Z porównaniem liczby uczniów różnych wyznań religijnych okazuje się: u ludności rzymsko-katolickiego obrządku wynosi liczba uczniów gymnazyalnych w stosunku do ludności jak 1:675; u ludności grecko-katolickiej jak 1:1417, u szyzmatyckiej jak 1:1965, u ludności ewanielickiej k. augb. jak 1:433, u ewanielickiej konf. hel. jak 1:620, u izraelickiej jak 1:426. W 88 z tych 265 w tabeli wyszczególnionych gymnazyów wykładają nauki wyłącznie tylko w języku niemieckim, w 70 wyłącznie tylko we włoskim, w 52 po części w niemieckim, a częścią w innym języku krajowym, w 55 gymnazyach, — a zatem w piątej części wszystkich gymnazyów — wyłącznie tylko w takim języku krajowym, który na mocy najwyższego rozporządzenia z 9. grudnia 1854 nie ma być wyłącznym językiem wykładowym, lecz obok którego istnieć ma w klasach wyższych także i niemiecki język przy wykładaniu nauk. W rubryce egzaminów dojrzałości wskazuje przedmowa na znaczną nierówność wypadków; gdy bowiem w niektórych gymnazyach, a nawet we wszystkich gymnazyach szczególnych krajów koronnych prawie wszyscy uczniowie klas najwyższych, a we wszystkich niemiecko-słowiańskich krajach koronnych przynajmniej 67% tych uczniów zdało dobrze egzamin dojrzałości, zachodzi to we lwowskim okręgu administracyjnym tylko w stosunku 31%. Podział tych uczniów, którzy po skończonych naukach gymnazyalnych zapisali się do szkół uniwersyteckich na jeden z czterech fakultetów wykazano w niemiecko-sławiańskich krajach koronnych od roku 1852 do 1856, a różnica w tych latach jest tylko nieznaczna. Stosunek przeciętny taki: teologia 46, prawa 35, medycyna 12, filozofia 7%. Wydział teologiczny nie potrzebuje egzaminu dojrzałości. Ogólna liczba chodzących na teologię była we wszystkich latach prawie jednaka, lecz natomiast okazuje się ciągła rónica stosunkowa tych, którzy z egzaminem dojrzałości, i tych, którzy bez tego egzaminu zapisali się w ciągu tych pięciu lat na teologię; roku 1852 nie złożyło z 65 wstępujących na teologię tylko 35 tego egzaminu, a roku 1856 złożyło egzamin dojrzałości 49 uczniów, a 51 go nie złożyło.

Hiszpania.

(Księstwo Montpensier w podróży. — Depesza z 25. lutego.)

Z **Madrytu** piszą pod dniem 21. lutego: „Księstwo Montpensier opuścili Sewilę 18. lutego i przybędą najdalej jutro przed południem.“

Depesza z **Madrytu** z 25. lutego donosi: „Gazeta madrycka ogłasza dekret, który ministrowi marynarki otwiera na naglące potrzeby służby kredyt w kwocie 7 milionów realów. — *Espana* powątpiewa o wysłaniu 10.000 ludzi na Meksyk. Expedycya ma się ograniczyć na obsadzeniu Vera-Kruzy.“

Anglia.

(Wykaz statystyczny angielskiej armii w Krymie.)

Londyn, 25. lutego. Temi dniami został tu ogłoszony statystyczny wykaz angielskiej armii krymskiej, w którym podana jest numeryczna siła tej armii w ciągu obudwu lat wojny, pierwotna siła każdego pułku w chwili, gdy się przyłączył do korpusu expedycyjnego, liczba poległych, ranionych i inwalidów itp. Pierwotna siła wojsk angielskich wysadzonych na ląd w Krymie, wynosiła 55.530 ludzi. Do tego przybyło w ciągu wojny 27.371 ludzi, zaczem ogólna liczba wysłanych do oryentu wojsk angielskich wynosiła 82.901 ludzi. Z tych zginęło na polu bitwy lub pomarło na rozmaite słabości i rany 18.927. Liczba inwalidów do września 1855 wynosiła 11.374. Kawalerya, licząca w ogóle 6820 ludzi, straciła w poległych i inwalidach 1587, a z artyleryi, liczącej 8944 ludzi pozostało do zdobycia Sebastopola 6688. Oficerów poległo w ciągu wojny 157, ranionych zaś było 579.

Francya.

(System nauk uniwersyteckich. — Kodeks karny. — Budżet marynarki. — Ogłoszenie bankowe. — Wyprawa na Chiny. — Wiadomości bieżące.)

Paryż, 26. lutego. Wspomniany już w depeszy telegraficznej artykuł *Monitora* jest dosłownie następujący:

„Wydana niedawno broszura byłego profesora, pana Bersot, i artykuły umieszczone w kilku dziennikach zdają się obudzać obawę i wątpliwość co do zdania rządu o przyjętym w uniwersytecie nowym systemie nauki. Ta obawa i ta wątpliwość są zupełnie bezzasadne. Jego Excelencya minister nauk wyjaśniał kilkakrotnie członkom cesarskiej rady uniwersytetu, jeneralnym inspektorom i rektorom w najdobitniejszy sposób osobiste swoje zdanie, które też niezmieniło się dotąd. Niedorzecznem i przewrotnem wydaje mu się wszelkie usiłowanie, jeśliby zmierzało do obalenia teraźniejszego systemu, który w ogóle odpowiada najzupełniej potrzebom kraju. Doświadczenie czteroletnie przeszło utwierdzając zasady teraźniejszej organizacyi, mogło bez wątpienia wykryć potrzebę pewnych zmian praktycznych, które ułatwią i udoskonalą nasz regulamin nauk uniwersyteckich. Duch konserwacyi niejest nieprzyjacielem ulepszeń. Próżna więc wszelka obawa; rząd ma stanowczy zamiar zatrzymać i szanować teraźniejszy regulamin nauk we wszystkich głównych jego częściach, i tym sposobem postępować dalej uwzględniając jak dotąd w należyty sposób niezbędne przymierze literatury z umiejętnościami."

Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego przedłożył komisarz rządowy, jenerał Allard, projekt nowego kodeksu karnego dla armii lądowej i odczytał wstępne uzasadnienie tego projektu, obejmującego 286 artykułów. Izba mianowała do rozpoznania tego ważnego projektu komisyę z czternastu członków, to jest dwa razy tyle, jak zwykle.

Minister marynarki protestował tak dobitnie przeciw uszczupleniu swego budżetu, że nietylko wrócono mu tych 15 milionów, które zostały przemazane, ale nadto dodano jeszcze 3 miliony; zaczem wynosi ogólna suma jego budżetu 143 milionów.

Ogłoszenie przybite dziś na giełdzie oznajmia, że bank francuski przyjmuje znowu od dnia dzisiejszego do eskomtowania weksle z 90dniowym terminem wypłaty.

Temi dniami nadeszła do Paryża okolnikowa nota Hiszpanii względem Meksyku.

Rządy Francyi i Anglii postanowiły przedsięwziąć wspólną expedycyę na Chiny. Jak się pokazuje z najnowszych wiadomości, potrzebna będzie koniecznie interwencya mocarstw europejskich. Debaty w izbie niższej nad sprawą chińską zostały odroczone, ponieważ układy między Anglią i Francyą nieskończyły się jeszcze. Wiadomość podana w dzienniku *Pays*, że Cesarz chiński ogłosił stan oblężenia we wszystkich portach, otworzonych Europejczykom, zdaje się być wątpliwa.

Doniesienia z Algieru niebardzo są pomyślne, w niektórych prowincyach sroży się bardzo ostra zima i wyrządza wielkie szkody.

Włochy.

(Osuszenie moczar ferarskich. — Wyznaczenie nagrody za broń palną. — W. książę Konstantyn w Turynie.)

J. Ś. papież przyzwolił na 15letnie uwolnienie od wszelkich nowych podatków tych obszarów w prowincyi Ferrara, których osuszenie i drenowanie teraz przedsięwzięto.

Gazz. Piemontese z 24. lutego ogłasza konkurs ministerstwa wojny względem osiągnienia nagrody w kwocie 10.000 franków za najlepszą broń palną dla piechoty i strzelców. Za wynalazki nieodpowiadające wszelkim warunkom w tej mierze oznaczonym, lecz które choć w części przydaćby się mogły do celu zamierzonego, wyznaczono rozmaite nagrody aż do wysokości 5000 franków.

— Jego Cesarzew. Mość Wielki książę Konstanty przybył 26. lutego do Turynu.

Niemce.

(Nota duńska.)

Z **Berlina** donoszą telegrafem z 26. lutego: „Dania nadesłała odpowiedź swoją na noty Prus i Austryi względem księztw holsztyńskich. W tej odpowiedzi, stanowiącej bardzo obszerny dokument, wyjaśnia rząd duński nanowo wszelkie znane już szczegóły. Najgłówniejsza w tem jednakże, że odrzuca żądania obudwu mocarstw niemieckich, zaprzecza prawo interwencyi niemieckiemu sejmowi związkowemu, i oświadcza niejako, że Król postanowił dochować praw, otrzymanych od Boga i narodu. Notę tę przywiózł pan Bülow, ambasador duński przy związku niemieckim w Frankfurcie."

Rosya.

(Mianowania. — Przepisy policyjne.)

Czas donosi: Dzienniki petersburgskie sięgają do dnia 19go lutego; lecz prócz kilkunastu mianowań i wielkiej liczby nadań orderów i krzyżów, nic ważnego nie zawierają. Między mianowanymi znajdujemy: nominacyą rzeczywistego radcy stanu bar. Sternwaal-Walleen na towarzysza ministra spraw Wielkiego księstwa Finlandzkiego; nominacyę księcia Szczerbatowa marszałka szlachty gubernii moskiewskiej, na gubernatora cywilnego tejże gubernii; pułkownik hrabia Suwałow fligel-adjutant cesarski mianowany został zastępcą oberpolicmajstra petersburgskiego, w miejsce pułkownika Blarenberga, który został usunięty z tej posady z posunięciem jednak na rangę jenerał-majora.

Oberpolicmajster petersburgski, wydał rozkaz do urzędników i żołnierzy policyjnych, aby podwoili baczność z powodu wydarzających się wypadków obdzierania przechodniów przez złoczyńców; a szczególniej dość częstych przypadków, iż złoczyńcy każą się wieźć izwoszczykom, w odległą część miasta, a upatrzywszy sobną chwilę i samotną ulicę, chwytają izwoszczyka, wiążą go i zabierają mu konie i sanki, w których jechali. Rozkaz swój kończy oberpolicmajster następującemi słowami: „Policya ma przed sobą trudne zadanie: ma ona pozyskać zaufanie publiczne. Dlatego trzeba niszczyć nawet pozór przypuszczenia, że urzędnicy policyjni ograniczają się w swych czynnościach na dopełnieniu zewnętrznych formalności, obojętnymi zaś są zupełnie na utrzymanie bezpieczeństwa publicznego. Zapowiadam naprzód, iż nieczynność i zaniedbanie każdego podległego mi urzędnika surowo karane będą; każdy z was, który nie jest użyteczny jest szkodliwy."

Turcya.

(Żołnierze nie muzułmańscy. — Zniesienie „Krwawiny". — Wyprawy czerkieskie.)

Konstantynopol, 16 lutego. Żołnierze niemuzułmańscy, których pierwszy zaciąg ma wynosić do 10.000 ludzi, będą kompaniami umieszczeni na załogę w miejscach, gdzie mogą obchodzić swe obrządki religijne. Także i pod względem cywilizacyi zrobiono tu ważny krok, a który zasługuje na uwagę powszechną: Pomsta krwi tak zwana u Serbów „Krwawina" została zniesiona. Każde zabójstwo będzie urzędownie ścigane i karane śmiercią. — Oprócz tego otrzyma familia zabitego wynagrodzenie za mężczyznę 2000, za kobietę 1000 piastrów; a za skaleczenie oznaczone są pewne sumy.

— Do gazety tryestyńskiej donosi korespondent z **Pery** z 20. lutego:

„Uzbrojenia Rosyi w Czerkiesyi ściągnęły już dawniej na siebie uwagę przywódźców udzielnych i dlatego też zebrali się na walny zbor naczelnicy nieprzyjaźnych potąd sobie pokoleń, na którym porozumiano się wzajemnie i zgodzono na to, by zaniechać wszelkiej prywatnej zawiści i silnie przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi wystąpić.

Dla zjednoczenia więc tak swych usiłowań jak i działań wojennych postanowili naczelnicy wybrać także i głównego wodza, a który nie ma być rodu czerkieskiego, by tym sposobem zapobiedz wszelkiej zawiści plemiennej. Obydwa najpotężniejsi naczelnicy, Sefer Basza i Naib Emin Basza poddali się najprzód tej uchwale, a inni naczelnicy poszli za ich przykładem. Wybór wodza naczelnego wypadł na Mehemet Beja, renegata węgierskiego, który wprzód zwał się Bangya; był on podczas wojny szefem sztabu Sefera Baszy, a później pułkownikiem w tureckim sztabie jeneralnym. Mehemet Bej przyjął godność ofiarowaną. Wyrobiono mu zatem za pośrednictwem jednego z bankierów tutejszych kredyt nieograniczony w Londynie, dokąd też wysłał jednego z dawniejszych towarzyszy swych, a który jest zbiegiem węgierskim i zostaje również w służbie tureckiej. Wysłaniec ten zakupił tedy za pomocą kredytu wspomnionego wielki zapas broni i amunicyi, który na jednym z brygów angielskich przywieziono tu zeszłego tygodnia, statek zaś stał w Koum Kapon na kotwicach. Pułkownik Mehemet Bej wynajął następnie inny bryg i jeden parоpływ dla holowania obu tych brygów i miał w sobotę odpłynąć. Tymczasem dowiedział się hrabia Teofil Łapiński, emigrant polski o tej sprawie i porozumiał się z pułkownikiem Mehemetem Bejem w zamiarze poparcia wyprawy wojennej legią polską tutaj zwerbowaną. Jakoż po rozwiązaniu legii polskiej było tu dość jeszcze ochotników polskich, chociaż jedna ich część przyjęła służbę w tureckich pułkach polskich, inni się porozjeżdżali, a kilkunastu udało się do Tessalii dla założenia kolonii pod warunkami bardzo korzystnemi. Otoż obaj wspomnieni zwerbowali 440 ludzi, którzy rozłożeni na rozmaitych punktach Bosforu czekali tylko na przybycie okrętów. Mehemet Bej udał się następnie do konzula angielskiego dla widymowania i uporządkowania papierów okrętowych dla dwóch okrętów odpływających na morze czarne. Konzul żądał jednak bliższego sprawy tej wyjaśnienia i podanie właściwego miejsca, do którego zmierzają, bo jeśli żądają pomocy od niego, tedy wypada mu też wiedzieć i o bliższych szczegółach ich zamiaru. Po chwilowem ociąganiu się zawiadomili go obydwa ochotnicy o całej sprawie i otrzymali widymatę paszportów wystawioną po formie należytej do wybrzeży czerkieskich z przeznaczeniem do Touabs. — W poniedziałek 16. lutego odpłynął więc Bosforem parоpływ z brygiem na holowniku, obydwa z banderą angielską, zawijając raz do wybrzeży europejskich, to znów do azyatyckich, a zabrawszy na pokład około 400 przeznaczonych do służby wojskowej i po sprawdzeniu poimiennem kompletu pasażerów wpisanych, wypłynął na czarne morze. Na pokładzie parоpływu znajdowała się też znaczna liczba strzelb angielskich wynalazku Miniego i to najlepszego gatunku, dwie zupełne baterye górnicze, 1500 sztuk rakiet kongrewskich i prasa litograficzna. Pułkownik Mehemet Bej miał przemowę żarliwą, a po wielu okrzykach i po odśpiewaniu polskiego hymnu narodowego odpłynęli na wyprawę awanturniczą. Tak tedy neutralność morza czarnego posłużyła po raz pierwszy na to, by dawnemu nieprzyjacielowi Rosyi ułatwić dostawę ochotników, amunicyi i broni. Pułkownik Mehemet Bej zabrał także na pokład okrętu polną prasę do drukowania proklamacyi, tudzież materyał potrzebny, stęple do wybijania pieniędzy i medalionów itd. Poseł rosyjski p. Buteniew dowiedział się o tem dopiero poźniej i niemógł nic już innego uczynić, jak tylko wysłać na morze rosyjski parоpływ stacyjny „Prut" na obserwacyę tej wyprawy.

— Ostatniego wtorku na balu wydanym w hotelu rosyjskim użalał się p. Buteniew przed ministrem spraw zewnętrznych, Etem Baszą, wielce na lekkomyślność, z jaką wydawane są paszporta sanitarne i że przy większej nieco baczności można było łatwo powziąć wcześniej wiadomość o całej wyprawie. Etem Basza rzucił to

wszystko na Anglików, którzy okręta te wyprawili. Na wczorajszym balu w hotelu angielskim mówiono już dość obszernie o tej sprawie."

Azya.

(Doniesienia z Persyi, Indyi i Chin. — Domowe stosunki Persyi.)

Z Buszyru sięgają doniesienia po dzień 17. stycznia. Przybył tam z Bagdadu Mr. Murray, dawniejszy angielski poseł przy perskim dworze i zajął pomieszkanie w forcie, gdzie między nim i naczelnikami wojska codzień odbywały się narady. Nie mogli jednak powziąć uchwał stanowczych, dopokąd nie nadejdą posiłki, jakoż dotąd ograniczono się tylko na ufortyfikowanie obozu. Stan zdrowia wojska jest pomyślny z wyjątkiem pułku europejskiego, którego połowa choruje na febrę. Persowie dają się czuć tylko z pojedynczych napadów na pikiety, a pogłoski o zamiarach Szacha sprzeciwiają się jedna drugiej.

Dnia 17. stycznia odszedł z Bombaju ku odnodze perskiej sztab jenerała Outram. Jenerał sam udaje się, jak słychać do Bassory, zkąd Anglicy sprowadzają największą część swych zasobów wojennych i stanie główną kwaterą w pobliżu tego miasta. Ztamtąd da się z mniejszą trudnością posunąć w głąb Persyi, niźli z Buszyru. Z Bombaju wyprawiono do Persyi także pułk dragonów i pułk piechoty szkockiej; dalsze 1000 ludzi wybierają się do pochodu.

Gazeta Delhi zawiera sprawozdanie o odbytej dnia 1. stycznia b. r. między angielskim komisarzem, Sir John Lawrence i Dost Mohamedem konferencyi. Dost żądał pieniędzy i żołnierzy, aby bronić Kandaharu, lecz Anglicy mają go w podejrzeniu, że odgrywa dwuznaczną rolę.

Fortyfikacye Heratu są zupełnie zrestaurowane i wzmocnione; opowiadają, że tam znajduje się około 20 oficerów rosyjskich, którzy Persom dają radę.

W Mazagonie koło Bombaju sroży się cholera; dr. Honigberger, znany podróżny siedmiogrodzki, który utrzymuje, że od cholery można szczepić jak od ospy, podał prośbę do inspektora więzienia dr. Mouat, by mu pozwolił udowodnić swojej metody na aresztantach. Chce zacząć swą kuracyę w najniezdrowszych okolicach i tam gdzie cholera najmocniej grasuje.

Z Hongkong otrzymano doniesienia sięgające po dzień 15go stycznia.

Według wiadomości z Kantonu nie skłaniają się Chińczycy bynajmniej do uległości, a zawziętość sroży się coraz mocniej. Chińczycy bombardują forty, które zdobyli Anglicy, a liczna flota z dżonk wojennych uderzyła nawet na paropływy, które na rzece stoją na kotwicy. Prawda że nadaremnie; jednak paropływom, które głęboko idą pod wodę, trudno jest ścigać statki chińskie, cofające się na płytką wodę; dlatego z niecierpliwością oczekują nadejścia kanonierskich łodzi z Anglii. Mały parowiec „Thistle", który na rzece utrzymywał komunikacyę pocztową, pokonali 30. grudnia Chińczycy zdradą, wcisnąwszy się na pokład jako pasażery. Porąbali wszystkich na pokładzie znajdujących się Europejczyków, między tymi ajenta wychodźców Kuli do Hawany, Don F. Dias Sobre Casas, wraz z kilku Chińczykami, poczem zrabowawszy okręt spalili. Admirał Seymour wysadził na ląd oddział żołnierzy i bombardował przedmieścia, w których zburzył 2-3000 domów. W Whampoa połączyła się flota buntowników z cesarskimi, a okręta europejskie odpłynęły do portu; dżonki chińskie w liczbie 3-400 stoczyły walkę z dwoma wojennemi okrętami angielskiemi i dowiodły, jak Anglicy sami przyznają odwagi i waleczności, wyrządziły nieprzyjaciołom znaczną szkodę.

Mieszkańcy w Hongkong są jeszcze ciągle w obawie; kramarze chińscy wywożą z miasta swe kosztowności, przytem ustał żywności dowóz i wielu chińskich służących opuściło swych panów na mocy rozporządzenia swych władz ojczystych. Francuski kontradmirał Guerin przyrzekł, że na przypadek pożaru wyprawi do Hongkong 400 majtków i żołnierzy.

Augsburgska gazeta powszechna zawiera następującą wiadomość otrzymaną z Tryestu dnia 14. lutego: Ciekawe są teraz szczegóły stosunków dworu perskiego i zabiegi stronnictw w tym kraju, zwłaszcza że obawa przed stronnictwem szachowi nieżyczliwem wpływa bardziej niż przykry stan administracyi krajowej i siły zbrojnej na postanowienia szacha perskiego i skłania go do uległości. — Głową stronnictwa wspomnionego jest mieszkający w Bagdadzie na wygnaniu książę Naib Sultanad, jedyny brat szacha. — Roku 1853 ściągnął na siebie podejrzenie u dworu — słusznie czy niesłusznie, potąd jeszcze nie ma żadnych dowodów — jakoby wspólnie ze stronnikami swymi i w zmowie ze sektą Babów sięgał po koronę. Z tego powodu zamyślał go rząd perski oślepić. Matka jego, księżniczka kurdyjska i córka panującego potąd księcia w Urmii, Jahija Hana, starała się wszelkiemi sposoby przeszkodzić temu okrucieństwu i udała się do pułkownika Sheil, owczesnego posła angielskiego w Teheranie, by odwrócił niebezpieczeństwo grożące jej synowi. Na usilne więc przedstawienie poselstwa angielskiego zamieniono wyrok oślepienia na wieczne wygnanie, a księcia Naiba wywieziono pod eskortą angielską za granice państwa. Odtąd też przebywa w Bagdadzie, gdzie od rządu angielskiego pobiera pensyę miesięczną 150 funtów szterlingów. Po wszczętem nieporozumieniu między Anglią i Persyą usiłował perski konzul jeneralny w Bagdadzie wszelkiemi sposoby nakłonić księcia, by do Persyi powrócił, lecz się mu to nie powiodło. Oprócz Naiba, który ma dopiero lat 25, mieszkają w Bagdadzie jeszcze i inni wygnańcy perscy, a między tymi trzech kuzynów Szacha, książęta Wali Mirza, Timur Mirza i Riza Kuli Mirza. Główną zaś podporą stronnictwa księcia Naiba w Persyi jest Iman Dżume, tudzież Kurdowie, którzy przychylni mu są dla miłości matki jego, pochodzącej z rodu kurdyjskiego. Stronnictwo to jest Anglikom bardzo na rękę, gdyż mogą zachwiać tronem szacha, gdyby tego była potrzeba, i tylko jedna wstrzymuje ich od tego obawa, by po zrzuceniu z tronu szacha teraźniejszego nie wkroczyły wojska rosyjskie do Teheranu pod pozorem przywrócenia porządku dawnego. Stronnictwo szacha zaś koncentruje się około pierwszego ministra Aga-Mirzy, będącego w łaskach u matki szacha, księżny Mehd-ul-Ilia. Niedawno spotkał go zaszczyt niezwykły u szacha, że ministra swego odwiedził we własnem jego pomieszkaniu i w asystencyi świty okazałej. Najbliżsi krewni i najznakomitsze osoby znajdowały się w towarzystwie szacha, a mianowicie księżna Kanlar Mirza, Iman Kuli Mirza, Abbas Kuli Han, Mehemet Ibrahim Han, Mirza Zamam, Mirza Daud Han itd. Lecz mimo tych względów, jakich minister doświadcza, nie wróży on najlepiej o przyszłości państwa perskiego, wie bowiem dobrze o tem, że nie ma już innego wyboru dla Persyi, która albo musi Anglikom ustąpić, lub szukać opieki rosyjskiej.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 2. marca. Ich Mość Cesarstwo wyjechali dziś po dziesiątej godzinie przed południem z Medyolanu i nocować będą w Cremonie. Równocześnie wyjechała Jej Cesarzewiczowska Mość najdostojniejsza Arcyksiężniczka Zofia do Wiednia, a Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian do Tryestu.

Z **Londynu** telegrafują pod dniem 28. lutego: Na wczorajszem posiedzeniu *izby niższej* oświadczył Lord *Palmerston* w odpowiedzi na interpelacyę *Layarda:* że podług wyjaśnień, jakich zasięgnął rząd u ambasady rosyjskiej w Londynie i u ministra spraw zagranicznych w Petersburgu, bezzasadną jest wiadomość o traktacie zawartym między Rosyą i Persyą. Toczące się w Paryżu układy między Anglią i Persyą niesą jeszcze ukończone, ale można spodziewać się pomyślnego rozwiązania. W debacie wytoczonej nanowo nad wnioskiem *Cobdena* względem zatargów chińskich mówili *Warren* (nowelista), *Whiteside*, Lord *Goderich* i Lord *Robert Cecil* za wnioskiem, zaś Lord *Advocate*, Lord *Liwerpool* i *Hatfall* przeciw wnioskowi. Sir *J. Graham* występował stanowczo przeciw rządowi. Po nim zabrał głos *jeneralny prokurator* i starał się dowieść, że postępowanie Sir Johna Bowring było całkiem prawne. W końcu odrzucono debatę na przyszły poniedziałek.

Kurs lwowski.

Dnia 4. marca.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	41	4	44
Dukat cesarski	„ „	4	44	4	47
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	15	8	19
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	$31\frac{1}{2}$	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	82	24	82	48
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	24	79	5
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	85	—	85	45

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. marca o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% $85\frac{7}{8}$ — 86. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 92 —93. Lomb. wen. pożyczki z 5% $95\frac{1}{2}$ — 96. Obligacye długu państwa 5% $83\frac{5}{8}$—$83\frac{3}{4}$, detto $4\frac{1}{2}$% $74\frac{1}{2}$—$74\frac{3}{4}$, det. 4% 66—$66\frac{1}{4}$, detto 3% $50\frac{3}{4}$—51. detto $2\frac{1}{2}$% 42 — $42\frac{1}{4}$, detto 1% $16\frac{1}{2}$—$16\frac{3}{4}$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96 — —. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 94 — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 95 — —. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% $87\frac{1}{2}$—$87\frac{3}{4}$. Galic. i węgier. 5% $79\frac{1}{4}$—$79\frac{3}{4}$. Detto innych krajów koron. $86\frac{1}{2}$ — $86\frac{3}{4}$. Obl. bank. $2\frac{1}{2}$% 63 — 64. Pożyczka loter. z r. 1834 309 — $309\frac{1}{2}$. Detto z r. 1839 $135\frac{1}{2}$—$135\frac{3}{4}$. Detto z r. 1854 $109\frac{1}{2}$—$109\frac{3}{4}$. Renty Como 14 — $14\frac{1}{4}$.

Galic. list. zastawne 4% 80 — 81. Póln. Oblig. Prior. 5% 86 — $86\frac{1}{2}$. Glognickie 5% 82 — 83. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 84 — 85. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 91—$91\frac{1}{2}$. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 114 — 115. Akcyi bank. narodowego 1037 — 1039. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 285 — $285\frac{1}{2}$. Akcye niż. austr. tow. eskomp. $117\frac{1}{2}$—$117\frac{3}{4}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 265 — 266. Detto półn. kolei 227 — $227\frac{1}{4}$. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. $313\frac{1}{2}$ — $313\frac{3}{4}$. Detto tow. żegl. parowej 590 — 591. Detto 13. wydania 588 — 589. Detto Lloyda 420 — 425. Peszt. mostu łańcuch. 76 — 77. Akcye młyna parowego wied. 65 — 70. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 28 — 30. Detto 2. wydania 38 — 40. Esterhazego losy 40 złr. 74 — $74\frac{1}{2}$. Windischgrätza losy 24 — $24\frac{1}{4}$. Waldsteina losy 26 — $26\frac{1}{4}$. Keglevicha losy 13 — $13\frac{1}{4}$. Ks. Salma losy 40 — $40\frac{1}{4}$. St. Genois $38\frac{3}{4}$ — 39. Palffego losy $39\frac{1}{2}$ — 40. Clarego $38\frac{3}{4}$ — 39.

Amsterdam 2 m. $86\frac{5}{8}$. — Augsburg Uso 104. — Bukareszt 31 T. $270\frac{1}{2}$— Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. $103\frac{1}{8}$. — Hamburg 2 m. $76\frac{1}{2}$. — Liwurna 2 m. 105. — Londyn 3 m. 10-$7\frac{1}{2}$. — Medyolan 2 m. 103. — Paryż 2 m. $120\frac{3}{4}$. — Cesarskich ważnych dukatów agio $6\frac{3}{4}$. — — Napoleondor 8 — 5. — Angielskie Sover. 10 — 10 —. Imperyał Ros. 8 — 20.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 4. marca.

Oblig. długu państwa 5% $83\frac{11}{16}$; $4\frac{1}{2}$ —; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% 307. Losy z r. 1834 za 1000 złr. $134\frac{3}{4}$; z r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1036. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg 103 7/8 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 103 2 m. Hamburg 76 3/8 2 m. Liwurna 104 1/8 l. 2 m. Londyn 10 — 7 1/2. 2 m. Medyolan 102 7/8. Marsylia 120. Paryż 120 1/4. Bukareszt 269. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 7. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 79 1/2. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 109 1/4. Pożyczka narodowa 85 15/16. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 291 1/4. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej 205 1/4.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. marca.

Br. Brunicki Jul., z Podhorzec. — PP. Jędrzejowski Edw., z Dylęgówki. — Udrycki Alf., z Wielkichmostów. — Łodyński Stan., z Miłatyna. — Mysłowski Józef, z Budzanowa. — Łubaczewski Alf., z Komaczówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. marca.

Ks. Poniński Lud., c. k. komisarz obwod., do Stanisławowa. — PP. Krynicki Marc., do Krynicy. — Christoforoff, ces. ros. pułkownik i Kriegshaber Aleks., do Dembicy. — Kosecki Józef, do Kulikowa. — Złocki Wiktor, do Liska. — Kozłowski Ant., do Bełzca. — Malczewski Stan., do Przemyślan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	332.33	— 2.8°	88 9	północny	sł.	pochmurno
2. god. popoł.	332.70	— 0.1°	83.9	„	„	pogoda
10.god. wiecz.	332.42	— 4.0°	87 7	„	ci.	„

T E A T R.

Dziś: Opera niem.: **„Der Wildschütz,“** czyli: **„Die Stimme der Natur.“**

Wykaz ceny i gatunków pieczywa we Lwowie u piekarzy miejscowych i zamiejscowych w miesiącu lutym 1857 według rewizyi z urzędu podejmowanej.

Imiona i miejsce przedaży	Cena za 1 krajcar	Pieczywo wymyślne	Bułki montowe	Chléb pytlowany pszenny	Chléb pytlowany żytni	Chléb razowy pszenny	Chléb razowy żytni	Osobliwe zalety pieczywa
		Łutów						
Klemens Bech Nr. 139 m.	1	3 3/4	6	8 1/2	12 1/2	.	.	
Wacław Düll Nr. 94 m.	1	4	5 3/4	8 1/2	9 1/4	.	.	
Hipolit Daszkiewicz na Krakowskiem	1	4 1/2	6	9 1/4	10	14	20	
Józef Friedrich Nr. 54 m.	1	3 3/4	6	9	9 1/4	.	.	
Maciej Gołębiowski pod ratuszem	1	.	.	10 1/2	11	.	.	
Walenty Hillich Nr. 178 m.	1	3	6 1/4	10 1/4	11	.	.	Piękne i smaczne
Karol Hanak Nr. 306 m.	1	3 3/4	6 1/2	9	10	.	.	
Krzysztof Hillich Nr. 46 m.	1	3 1/2	6 1/2	10 1/2	11 1/2	.	.	Piękne i smaczne
Edward Krömer Nr. 298 m.	1	3	5 1/2	.	14	.	17	
Jan Kozyrski Nr. 288 m.	1	4	6	8	10 1/2	.	.	
Wacław Klimpel Nr. 80 m.	1	4	6	10 1/2	12 1/2	.	.	
Wacław Kamberski Nr. 168 m.	1	3 1/2	6 1/4	8 1/4	10 1/2	.	.	
Feliks Kozyrski Nr. 379 1/4	1	5	6 1/2	9	10 1/2	13	.	dobre
Jan Lityński pod ratuszem	1	.	.	.	14	.	.	
Józef Müller na Krakowskiem	1	5	6 1/2	10 1/2	10 1/2	.	.	
Jan Müller Nr. 175 3/4	1	3 1/2	6	8 1/2	10	.	.	dobre
Wacław Merwarth Nr. 417 1/4	1	4	7	9 1/2	10	.	.	dohre
Łukasz Mrazek. piwnica Nr. 186 m.	1	4	6	9	9 1/2	.	.	
Mojżesz Mensch Nr. 328 m.	1	3	7	.	9 1/2	.	.	
Marcin Müller w bramie Nr. 450 1/4	1	5	6 1/2	9	10 1/2	.	.	dobre
Michał Marianik pod ratuszem	1	3	6	8 1/4	10	.	.	
Franc. Smoliński Nr. 724 1/4	1	4	6 1/4	.	11	.	.	
Jan Schulz pod ratuszem	1	3	6	9 3/4	10 1/2	.	.	dobre
Antoni Scholz Nr. 88 m.	1	4	6	10 1/2	11 3/4	.	.	
Piotr Wojcicki Nr. 201 m.	1	3	5 1/2	9 1/2	10 1/2	.	.	
Józef Włoszyński Nr. 18 m.	1	3	6	10 1/4	11	.	.	dobre
Józef Wetczerek Nr. 857 1/4	1	4	6	9 3/4	10 3/4	.	.	
Jan Zechtgruber podsienie Nr. 48 m.	1	3	6 1/2	9 3/4	10	.	.	
Izak Alten Nr. 134 3/4	1	3 1/2	6	10	10	.	.	
Mojżesz Laib Brief Nr. 198 2/4	1	.	6	8 1/2	9	.	16 1/2	
Mechel Rabner Nr. 48 3/4	1	.	.	9	.	.	.	
Anszel Stock Nr. 203 m.	1	4	6 1/2	8	13	15	.	
Maier Kiesales Nr. 69 3/4	1	3 1/2	6	8 1/2	10	13	.	
Sara Menkes Nr. 427 3/4	1	.	6	9 1/2	10	.	.	
Lea Neuwelt Nr. 194 2/4	1	.	6	9	10 1/2	.	.	
Sara Weber Nr. 580 3/4	1	3 1/2	6 1/2	8 1/2	9	.	.	
Maier Leib Stein przy jatkach żydows.	1	4	6	8 1/2	12	.	.	
Rosze Rosenbusch Nr. 114 3/4	1	4	6	9	.	.	.	
Chane Wild Nr. 352 2/4	1	.	6	9 1/2	12	.	.	
Salomon Neuwelt Nr. 275 m.	1	.	7 1/2	10	12	.	.	
Przeciętna cena w lutym	1	3 3/4	6 1/6	9 1/4	10 3/4	13 3/4	17 2/3	
Przeciętna cena w styczniu	1	3 1/2	6	9	10	14	17	
W zestawieniu więcej	1	1/4	1/6	1/4	3/4	.	2/3	
W zestawieniu mniej						1/4		

Imiona i miejsce przedaży		Chléb dowoźny: Kolonistów chléb wiejski	Żółkiewski chléb domowy	Kulikowski chléb domowy	razowy wiejski
		Łutów za 1 krajcar			
Ignacy Jocher	na placu Bernadyńs.	12	.	.	.
Teresa Wagmann	na placu Bernadyńs.	12 1/2	.	.	.
Michał Breitmajer	na placu Bernadyńs.	14 1/2	.	.	.
Filip Kuhlmann	na placu Bernadyńs.	13	.	.	.
Filip Wolf	na placu Bernadyńs.	12	.	.	.
Rachel Rosch	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	17 1/4	.	.
Marie Kaufer	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	16	.	.
Markus Klahr	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	18 1/2	.	.
Elias Block	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	16	.	.
Szyje Wieder	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	17	.	.
Basze Getzel	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	17	.	.
Baile Getzel	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	18	.	.
Jakób Heller	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	19	.	.
Bajle Billereit	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	18	.	.
Salomon Gabel	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	16 1/2	.	.
Jakób Götzel	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	17 1/2	.	.
Dawid Gross	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	16 1/2	.	.
Mandl Berlstein	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	19	.	.
Jakób Lebwohl	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	12	.
Nuchim Badner	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	14 3/4	.
Mechel Lebwohl	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	14 1/2	.
Ester Stein	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	13 1/4	.
Leib Stein	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	19 1/2	.
Mechel Brodt	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	13 3/4	.
Gedajle Farb	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	15	.
Maria Brain	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	14 3/4	.
Harsz Rott	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	13	.
Izak Mimser	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	12 3/4	.
Rifke Herbot	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	12 1/4	.
Juda Stein	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	13	.
Jan Fein	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	16	.
Cypryan Feim	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	13	.
Jakób Umschweif	Na targowicy drzewa na Krakowskiem	.	.	13	.
Marya Zechowicz		.	.	.	27
Rozalia Iwanowska		.	.	.	21 1/2
Jan Ruży		.	.	.	26
Jan Hasik		.	.	.	25 1/2
Anna Bordon		.	.	.	25
Anna Wiśniewska		.	.	.	22
W przecięciu za 1 krajcar		12 4/5	17 1/2	14	24 1/2

KRONIKA.

Wołoska wieś Oltenica, wspominana często w ciągu turecko-rosyjskiej wojny, stanie się wkrótce główną stacyą okrętów dunajskich, gdyż rzeka Argis ma być przysposobiona do żeglugi paropływów. Rzeka ta nie nastręcza prócz mielizny długości 2000 sążni żadnych przeszkód żegludze paroplywów, i zamierzoną regulacyą jej koryta utworzonoby bardzo ważną komunikacyę.

— Dwa pierwsze przyjęcia na dworze angielskim w porze teraz przypadające odbędzie książę Albert w zastępstwie królowej. Oznaczone są na 12go marca i 26go kwietnia, a według urzędowego obwieszczenia ma być przedstawienie się u księcia tak ważne, jakby u samej królowej, te jest nadają prawo do wstępu na pokoje królewskie.

Zdarzenie nieszczęśliwe w Lund-Hill okryło żałobą cały powiat kopalni węgla w Sheffield. Nie ma prawie familii, któraby straty jakiej nie poniosła, a niektóre rodziny zupełnie osierociały potraciły ojca i 3 lub 4 synów. Wczoraj po południu ogłoszono listę 155ciu żywcem pogrzebanych, lecz wielu i takich zginęło, których do listy tej jeszcze nie wciągnięto. Wybuch nastąpił kilka minut po godzinie 12tej w południe, lecz dopiero przed godziną 4tą można było pomyśleć o niesieniu pomocy górnikom. Dwunastu ludzi odważyło się wejść do szybu z niebezpieczeństwem życia, i spuścili się w głąb kopalni na 400 łokci, poczem natrafili na warstwę węgla ciągnącą się na 50 do 60 łokci wzdłuż, które stała w płomieniach. Mimo zaduszliwego powietrza w kopalni powiodło się wydobyć 19 górników żywych lub przynajmniej jeszcze oddychających, i tych spodziewają się uratować. W stronie zaś północnej znaleziono 10 zczerniałych i strasznie pokaleczonych trupów, z których 7 także wydobyto. Pożar coraz bardziej wzmagający się zmusił nareszcie tych 12stu zacnych ludzi do spiesznego odwrotu, a po długich i przykrych naradach postanowili właściciele kopalni zatkać wszystkie otwory do kopalni, zwłaszcza że wszelki ratunek dalszy dla zagrzebanych był już niepodobny, a ogień wypadało zatkaniem otworów przytłumić, i tym sposobem zapobiedz zawaleniu się całej kopalni i zupełnemu jej zniszczeniu. Zdaje się, że ogień przytłumiono już dnia 20. lutego r. b., a za kilka dni wydobędą z kopalni zwłoki i kości 170 do 180 robotników.

— Zmarły niedawno z przypadku na polowaniu Earl of Harewood miał w swojem życiu dwa razy szczególniejsze szczęście. W bitwie pod Waterloo pękła w pobliżu niego bomba; wstrząśnienie było tak silne, że go obaliło na ziemię, jednak powstał nieuszkodzony. W sześć lat poźniej, gdy polował na wyspie Wight, pękła strzelba w jego ręku, i skaleczyła trzy osoby przy nim stojące, a jego nie zraniła. Trzeci i ostatni przypadek jego na polowaniu, że go koń kopytem raził, zadał mu śmiercé. W taki sam sposób rozstał się jego ojciec z tym światem.

Główny Rekaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.